



## Karta pracy Samorzecznictwo uchodźców

„Uchodźcy pozostają przedmiotem publicznej debaty, ale – choć tyle się o nich mówi – nie biorą w niej podmiotowego udziału. (...)

### **Roza**

Jestem z wykształcenia nauczycielką angielskiego, w Czeczenii pracowałam jako nauczycielka klas od drugiej do szóstej. Przede wszystkim jednak jestem i zawsze byłam aktywistką. Do Polski przyjechałam w 2016 roku razem z mężem i dziećmi. Trafiliśmy do zamkniętego ośrodka w Kętrzynie, nie mieliśmy pieniędzy, żeby zaspokoić nasze podstawowe potrzeby. Od początku było nam bardzo trudno, a wszystko pogarszała nieznajomość języka. Zamknięte ośrodki to więzienia dla rodzin, a więzienia nie są miejscami dla dzieci. Nieważne, czy to są moje dzieci, dzieci z mojego kraju, czy dzieci innej narodowości. Dlatego, przebywając tam ponad dziewięć miesięcy, obiecałam sobie, że będę wspierać osoby potrzebujące pomocy. W końcu wszyscy jesteśmy ludźmi, niezależnie od tego, w jakim języku mówimy i w co jesteśmy ubrani...

Podczas pobytu w ośrodku wpadłam na pomysł, żeby z pomocą Fundacji IRSE Gdańsk oraz inicjatywy Chlebem i Solą zorganizować zbiórkę dla osób potrzebujących, które przebywały w zamkniętym ośrodku w Kętrzynie. To od tej zbiórki zaczęło się moje zaangażowanie w pomaganie innym. Moim celem było, jest i zawsze będzie nie tylko wspieranie uchodźców w ogólnym zorganizowaniu sobie życia w Polsce, ale też motywowanie ich do podejmowania działań i wspierania innych. Zawsze robię to z przyjemnością, bo sama kiedyś potrzebowałam takiej pomocy.

Działałam i działam w różnych organizacjach i brałam udział w wielu akcjach (...). Podejmuję działania widocznościowe: w telewizji, mediach społecznościowych, radiu. Bardzo ważne jest dla mnie, żeby pokazać innym, jak mogą wyglądać doświadczenia uchodźców.

(...) Od niedawna współtworzę też Radę Uchodźców w ramach programu „Silni mimo wszystko”. Będziemy tam podejmować działania na rzecz poprawy życia, wzmacniania widoczności, głosu, sprawczości i samostanowienia osób z doświadczeniem uchodźczym.”

### **Patrycja**

„Powszechne niesłyszenie głosu uchodźców i niedostrzeganie ich sprawczości ograniczają zakres i dostępność oferowanych im przez społeczeństwo ról do biernych odbiorców, którzy powinni akceptować je takim, jakie jest. Nie dość, że normalizuje to funkcjonującą hierarchię władzy, w której osoby dołączające do naszego społeczeństwa „nie mają wiele do powiedzenia”, to może to mieć ogromne znaczenie dla myślenia uchodźców o tym, co jest dla nich możliwe i co można zmienić. W ten sposób integracja staje się asymilacją. Bo nawet jeżeli na poziomie jednostkowym uznajemy różnorodność i dialog, to na poziomie społecznym nie dopuszczamy do wielogłosu i dyskusji. I tak w sprawie uchodźców wciąż wypowiadają się ich polscy rzecznicy, politycy i dziennikarze. Uchodźcy pozostają przedmiotem publicznej debaty, ale – choć tyle się o nich mówi – nie biorą w niej podmiotowego udziału. Do ograniczania ich uczestnictwa w życiu publicznym przyczynia się także narracja współczucia, która – choć może wydawać się pozytywna – pozbawia uchodźców sprawczości i wzmacnia ich wykluczenie.”

P. Ziółkowska, R. Makhmudova, *O nas, ale bez nas. Dlaczego tak mało uwagi poświęcamy sprawczości uchodźców?*, <https://magazynkontakt.pl/o-nas-ale-bez-nas-dlaczego-tak-malo-uwagi-poswiecamy-sprawczosci-i-partytacyj-spolecznej-uchodzcow/> (dostęp: 1.09.2023).